

KATECHEZA IX

BÓG POWOŁUJE DO SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA

CEL KATECHEZY: Celem tej katechezy jest głębsze zrozumienie małżeństwa jako sakramentu ustanowionego przez Boga. Porusza także takie zagadnienia jak czystość przedmałżeńska, dar współżycia małżeńskiego, antykoncepcja, rozwody czy związki niesakramentalne, a także stwierdzenie nieważności małżeństwa. Wobec tych zagadnień panuje dziś wielka nieświadomość. Wielu już nie widzi różnicy między związkiem cywilnym a sakramentalnym małżeństwem. Zapomniano o przymiocie nierozzerwalności małżeństwa, co widać w przekonaniu, że można uzyskać tzw. „rozwód kościelny”. Pomocą mogą być załączniki: opracowanie o małżeństwie, które zawiera tę katechezę, a także obowiązki męża i żony wg słów z Biblii autorstwa Ryszarda Baxtera.

„Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu” (KPK 1055). Oto definicja małżeństwa, które jako sakrament jest rzeczywistością świętą, Bożą. Małżonkom towarzyszy więc tzw. łaska stanu, w której Bóg daje moc i wspomaga małżonków, błogosławiąc im w ich zadaniach.

Małżeństwo zostaje zawarte aktem ZGODY, „aktem woli, którym **mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa**” (KPK 1057). To oni są więc szafarzami tego sakramentu, oni sobie udzielają ślubu. Kapłan asystuje przy zawarciu małżeństwa, potwierdza je i błogosławi. Wyrazem jedności i wierności między małżonkami jest **obrączka**.

Celem małżeństwa jest zrodzenie i wychowanie po katolicku potomstwa oraz dobro małżonków. Z realizacji tego zadania małżonkowie będą rozliczeni przez Boga. Potomstwo ma czerpać z ich miłości, która „*nigdy nie ustaje*” (1 Kor 13,8), bo nie jest tylko uczuciem, które się zmienia, wypala... Miłość jest bezwarunkowym darem z siebie dla drugiego, wyrażającym się w przebaczeniu, w wierności („aż do śmierci”), cierpliwości, służbie, trosce o dobro i zbawienie współmałżonka. Miłość to czysty altruizm. Wzorem doskonałej miłości jest Ofiara Chrystusa na Krzyżu. Ich postawa miłości umocniona Duchem Świętym oraz żywa wiara ma stać się wzorem dla potomstwa. Rodzina jest Kościołem Domowym.

Prawdziwa miłość czerpie z Boga. Kto więc nie kocha Boga, nie będzie umiał kochać także człowieka. Jakże słabe jest małżeństwo, w którym małżonkowie się nie modlą! Im więcej w małżeństwie modlitwy (małżeńskiej i rodzinnej), wspólnie przeżytej Ofiary Mszy św., Komunii św., rekolekcji itd., tym jest mniej rozpadów małżeństw. Warto też zamawiać Mszę św. za małżeństwo np. w rocznicę ślubu.

Małżeństwa katolickiego nie można zbudować bez jedności wiary! Kościół dopuszcza dziś małżeństwa mieszane, w których jedna ze stron nie jest katolikiem, ale wtedy istnieje niebezpieczeństwo utraty wiary lub zachwiania harmonii w wychowaniu dzieci w wierze katolickiej.

CZYSTOŚĆ PRZEDMAŁŻEŃSKA

„Największy dar – o ile większy niż pieniądze, niż posag – jaki możecie sobie ofiarować w dzień ślubu, to czyste serce i dziewicze ciało” – bł. M. Teresa z Kalkuty; „**Tylko czyste**

serce może w pełni dokonać wielkiego dzieła miłości, jakim jest małżeństwo” – św. Jan Paweł II.

W Biblii dziewictwo jest wielką wartością, a seks pozamałżeński jest uważany za rozpustę i nieczystość. „*Za przyjemność uważając rozpustę uprawianą za dnia, jako zakały i plugawcy pławią się w swych uciechach (...). Oczy mają pełne kobiety cudzołożnej i niesyte grzechu, uwodzą oni dusze niestałe*” (2 P 2,13-14). „*Jak Sodoma i Gomora, i okoliczne miasta - w podobny sposób, jak one oddawszy się rozpuszczeniu i pożądaniu cudzego ciała – stanowią przykład przez to, że ponoszą karę wiecznego ognia*” (Jud 7).

Warto się starać o czystość przedmałżeńską, którą oznacza biała suknia panny młodej. **Czystość przedmałżeńska chroni narzeczonych od** grzechu śmiertelnego przeciw własnemu ciału (1 Kor 6,18); przed utratą szacunku do siebie i do ciała partnera (rozwiązłość); przed daniem zgorszenia innym (inni mogą zacząć naśladować ciebie, poza tym tworzy się społeczne przyzwolenie np. na mieszkanie wspólne przed ślubem); od uzależnienia od seksu; od strachu, że twoje działanie seksualne będzie źle ocenione; od chorób przenoszonych drogą płciową; od niechcianej ciąży, a w konsekwencji od aborcji i jej wszelkich skutków; przed sięganiem po środki antykoncepcyjne i od ich skutków; przed silnym stresem emocjonalnym; przed zwodniczymi uczuciami (tzw. zakochiwaniem się); od negatywnych uczuć odnośnie seksu (lęki, strach przed odkryciem, dzieckiem, zakażeniem); przed trudnościami związanymi z zerwaniem przy seksualnym zaangażowaniu; przed załamaniem się komunikacji (więzi) z drugą osobą; przed utratą możliwości poznania się (seks nadmiernie skupia znajomość na sobie); przed porównywaniem partnerów seksualnych z przeszłości. Poza tym wstrzeźliwość seksualna sprawdza prawdziwą motywację trwania z kimś. Człowiek, który kieruje się takimi zasadami jest pewnym kandydatem na małżonka, który zapewne będzie wierny i w małżeństwie. Czystość przedmałżeńska uczy wymagania od siebie, ofiarności, pracy nad sobą, rezygnacji z osobistych zachcianek, walki o dobro, pokonywania własnych słabości, wierności zasadom... W małżeństwie trzeba uszanować np. złe samopoczucie małżonka i zrezygnować ze współżycia...

Jeden ze świętych powiedział, że mężczyzna to ogień, a kobieta to słoma, muszą tak współpracować, żeby ogień nie wygasł, a i słoma została.

SEKS Z NATURY SWEJ NASTAWIONY JEST NA DAWANIE ŻYCIA! STĄD KOŚCIÓŁ MÓWI O SEKSIE W MAŁŻEŃSTWIE, MÓWI O ODPOWIEDZIALNYM RODZICIELSTWIE. Dziecko jest wtedy, gdy wszystko jest przygotowane. Ptak składa pisklęta w gnieździe, a nie gdziekolwiek. Niestety, tylko w 2001 roku aż 42% dzieci w Polsce poczęło się przed ślubem!

Oto świadectwo młodej mężatki: „Kiedy przygotowywałam się do najbardziej romantycznego wydarzenia w moim życiu, odkryłam nagle, że mam to już wszystko za sobą. Nie czekało mnie nic wyjątkowego. Co gorsza, przypominali mi się tamci mężczyźni, którym się kiedyś oddałam. Potem – chociaż tego nie chciałam – w najbardziej intymnych momentach przychodziły mi do głowy porównania męża z tamtymi mężczyznami. W końcu zaczęłam się zastanawiać, jak sama wypadłam na tle jego innych kobiet. Przedmałżeński seks zmienił coś wyjątkowego w rzecz banalną i płytką. Współżycie małżeńskie, zamiast łączyć nas głęboko, okazało się szarą częścią naszego życia”.

DAR WSPÓŁŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO, CZYSTOŚĆ MAŁŻEŃSKA

Musi zawierać dwa aspekty: aspekt prokreacyjny – otwarcie na płodność i aspekt jednoczący – prowadzi do głębszej miłości. Współżycie małżeńskie jest wspaniałym Bożym darem, rzeczywistością sacrum, bo ma doniosłą rolę: daje życie i wyraża miłość. Traktowanie więc małżonka jak zabawkę, rzecz jest ciężkim grzechem, jest uprzedmiotowieniem, dehumanizacją osoby ludzkiej. Daru rozmnażania się nie mają nawet

aniołowie, a Bóg dał go człowiekowi! Czy więc jest przeszkoda, by w sypialni wisiał krzyż czy święte obrazy? Oto jak Bóg i Kościół św. doceniają dar współżycia seksualnego!

Pamiętajmy jednak, że **współżycie w małżeństwie zawsze musi odbywać się na sposób naturalny**, zgodny z naturą, czyli na sposób płodny. Grzech sodomski można popełnić nawet w małżeństwie, a jest to „grzech wołający o pomstę do nieba”. Szczególna waga grzechu ciężkiego, który niestety często jest bagatelizowany i przemilczany na spowiedzi. Maryja w Fatimie mówiła, że najwięcej dusz jest w piekle przez grzechy nieczyste, które generalnie są ciężkimi. „*Nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?*” (1 Kor 6,19).

Odmawianie małżonkowi spełnienia powinności małżeńskiej, czyli odmawianie współżycia przez dłuższy czas bez przyczyny jest narażaniem go na grzechy nieczyste jak np. masturbacja (samogwałt), a nawet cudzołóstwo. *"Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby - wskutek niewstrzeźliwości waszej - nie kusił was szatan"* (1 Kor 7,3-5).

ANTYKONCEPCJA jest wypaczeniem celowości małżeństwa i aktu seksualnego, który z natury ma być otwarty na życie. Stąd jest grzechem śmiertelnym (ciężkim) jakakolwiek jej forma: prezerwatywa, stosunek przerywany, antykoncepcja hormonalna itd. **ZAMYKANIE SIĘ NA PŁODNOŚĆ NIE JEDNOCZY MAŁŻONKÓW, ALE ICH DZIELI, JEST AKTEM EGOIZMU.** Należy ponadto pamiętać, że pigułka wczesnoporonna działa aborcyjnie. Natomiast spirala, antykoncepcja hormonalna i pigułka „Dzień po” mają działanie antyzagnieźdzeniowe. Może więc dojść do poczęcia i uniemożliwienia zagnieżdżenia się w macicy poczętego dziecka (embrionu)! **Te środki mylnie nazywane antykoncepcją zabijają więc poczęte życie!** Jest to zabójstwo niewinnych istot, własnych dzieci! Podobnie metoda poczęcia in vitro wiąże się ściśle ze zniszczeniem ok. 80 % poczętych embrionów. Rodzi się dziecko kosztem śmierci wielu swoich braci i sióstr! Poczyna się w sposób niegodziwy i narażane jest na szereg komplikacji zdrowotnych.

Podczas, gdy jedne pary robią wszystko, by do poczęcia nie doszło, to inne dotyka bolesny problem niepłodności. Im naprzeciw wychodzi metoda zwana **NAPROTECHNOLOGIĄ**. Ta metoda leczenia niepłodności jest w pełni akceptowana przez Kościół św. i ma skuteczność ok. 70 %. A jakże wspomniałbym czynem miłości w oczach Boga jest **ADOPCJA**.

Bóg wobec każdego małżeństwa zaplanował konkretną liczbę potomstwa. Stosowanie antykoncepcji jest zniszczeniem harmonii zamysłu Bożego wobec rodziny. Jest odmówieniem Bogu współpracy w stwarzaniu nowych istot. Odpowiedzialność za to jest ogromna. Św. O. Pio taką postawę porównuje z szatanem, który powiedział: „Nie będę służył”. Święty mówił, że celem małżeństwa są dzieci. „*Synowie są darem Pana*” (Ps 126,3). Życzył małżeństwom „pięknej gromadki dzieci”, by „zaludnić ziemię i Niebo”. Statystyki mówią jasno, że im więcej dzieci w małżeństwie, tym mniej rozpadów małżeństw.

Kościół św. dopuszcza tzw. **NATURALNE PLANOWANIE RODZINY**. Metoda ta nie jest formą antykoncepcji, ponieważ nie jest celowym ubezplodnieniem aktu małżeńskiego. Nie ma tu ingerowania w akt małżeński, by go pozbawić czynnika płodności. Jest tu unikanie współżycia w okresie płodnym. Św. Pio powiedział o Naturalnym Planowaniu Rodziny: „Okresowa wstrzeźliwość jest do zaakceptowania jako środek regulacji narodzin, o ile poza zgodą pomiędzy mężem i żoną istnieje poważna racja, konkretny powód jej stosowania. Jeśli prawdą jest, że nie można posługiwać się złem dla osiągnięcia dobra, nie można również używać tej metody wyłącznie z racji wygody i egoizmu”. **Zawsze musi być gotowość na przyjęcie dziecka, gdyby się poczęło.** Metoda Naturalnego Planowania Rodziny (NPR) jest

bardzo skuteczna i opracowana przez naukowców (np. Rotzer, Billings). Jest to metoda objawowo-termiczna, mająca 99,8% skuteczności.

OWOCE NATURALNEGO PLANOWANIA RODZINY: żadnego konfliktu sumienia, wewnętrzna radość, możliwość korzystania z sakramentów, małżonkowie jako jedno ciało przyjmują Ciało Jezusa w Komunii św.; żadnych skutków ubocznych (ekologia i zdrowie); nie zafalszowuje miłości (wg św. Jana Pawła II miłość to całkowity dar z siebie, a antykoncepcja wyklucza płodność); mąż zna lepiej ciało kobiety (jej cykl, rozumie np. jej złe samopoczucie, ma większy szacunek do jej ciała, co może to być dla faceta fascynujące. Kobieta natomiast akceptuje szybciej swoją kobiecość); czas abstynencji prowokuje do okazywania miłości na inny sposób, np. przez przytulenie; kobieta ma wgląd w swoje zdrowie; mogą wspólnie decydować, kiedy ma się począć dziecko. (Czy do tego nie trzeba być w stanie łaski uświęcającej, po Komunii św., po modlitwie? Tobiasz z starotestamentalnej Księgi Tobiasza się modlił, zanim z nią współżył); już od pierwszego dnia po poczęciu można otoczyć dziecko opieką, modlitwą; możliwość wykrycia możliwości poronienia poprzez badanie temperatury ciała; można samodzielnie wyliczyć dzień porodu; czas abstynencji od seksu powoduje wzrost atrakcyjności współżycia, wstrzemięźliwość jest jak ładowanie akumulatorów; metoda ta daje możliwość rozpoznania czasu płodności nawet w cyklach nieregularnych; metoda ta uczy odpowiedzialności za poczęte życie.

Wielu jednak powie: „Nie sztuka narobić dzieci... ale co potem...”. Św. O. Pio mówił: „Kiedy się ożeniłeś, Pan Bóg zdecydował, ile dzieci ma ci dać”. Niektórzy więc pytali: „A co z ciężarem wychowania i wykarmienia dzieci?”. O. Pio odpowiadał: „Kiedy ma się wiarę (☺) dzieci nie ciąży, ani na zdrowiu, ani na środkach finansowych, ani na nerwach”. **„Człowiek nie jest panem źródeł życia, ale sługą planu ustalonego przez Stwórcę”** – Paweł VI (Humane vitae, 13).

ZDRADA MAŁŻEŃSKA, CUDZOŁÓSTWO, ODDALENIE MAŁŻONKA

*„Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: **Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wylup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła**”* (Mt 5,27-29). Zdrada dokonuje się więc nie tylko poprzez stosunek płciowy, ale poprzez nieczyste myśli, spojrzenia, pożądania, czy oglądanie filmów porno... **Zdrada małżeńska jest jednym z największych grzechów!**

Oto fragment rozmowy Jezusa z faryzeuszami: *„Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: **Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela.** Odparli Mu: Cemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją? Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: **Kto oddał swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo.** Rzekli Mu uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić. Lecz On im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; **a są i tacy bezżenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!**”* (Mt 19,1-12; por. Mk 16,18; Mt 5,31-32)

Słowa: *„poza wypadkiem nierządu”* oznaczają najprawdopodobniej małżeństwo nieważne poprzez zatajenie kontaktów z osobą trzecią w momencie zawierania ślubu. W Izraelu nie było rozwodu w przypadku zdrady, więc jest tu pewnie mowa o zatajeniu rozpusty przedmałżeńskiej. Jest to prawdopodobnie pozwolenie na odesłanie małżonka z powodu

cudzołóstwa (nierządu), czyli separacja trwała. Nie daje to jednak prawa do ponownego związku. Stąd Żydzi byli zdziwieni, że nie można już jak dotąd odesłać żony i ponownie wejść w związek małżeński. Niektóre przekłady mają: „*kto by rozwiódł się z żoną swoją, nawet w wypadku nierządu*” (tł. S. Kowalski). Kościół św. idąc za przekazem Chrystusa ponowne związki nazywa cudzołóstwem. Chyba, że wcześniej był to kontrakt cywilny, który dla ochrzczonych nie jest małżeństwem.

ROZWÓD, SEPARACJA

Istotnymi przymiotami małżeństwa są JEDNOŚĆ I NIEROZERWALNOŚĆ. „*Mąż jest głową żony, jak i Chrystus – Głową Kościoła. (...) Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie*” (Ef 5,22.25). Jest to więc więź nierozzerwalna, która jest wzorem więzi małżeńskiej. **Według św. O. Pio rozwód jest „paszportem do piekła”.** Już jako piętnastolatek napisał w szkolnym wypracowaniu: „Ach, gdybym był królem! Ile pięknych rzeczy chciałbym dokonać... Przede wszystkim zwalczałbym rozwody, tak upragnione przez wielu złych ludzi, i sprawiłbym, że sakrament małżeństwa byłby szanowany”. **Rozwód rozbija jedność małżeńską. Jest sam w sobie wielkim złem, choć wina moralna u konkretnego małżonka może się zmniejszyć. Trzeba czynić wszystko, by do niego nie dopuścić. Niestety, dziś rozwód traktuje się jako normalne wydarzenie. Jest to formalne, państwowe orzeczenie rozbicia jedności małżeńskiej! ROZWÓD JEDNAK NIE UNIEWAŻNIA MAŁŻEŃSTWA SAKRAMENTALNEGO! NIE ROZWIĄZUJE GO – wbrew obiegowym opiniom! Przeciwnieństwem zaś jedności jest m.in. poligamia (wielżeństwo).**

Osoba, która żyje po rozwodzie i nie trwa w ponownym związku, a robi wszystko, by małżeństwo naprawić (choć często jest to niezwykle trudne) może korzystać z życia sakramentalnego.

Kościół dopuszcza **fizyczną separację**, kiedy wspólne życie nie jest możliwe. Np. w sytuacji zdrady, zagrożenia życia dzieci, małżonka... Jednak zawsze lepsze jest pojednanie.

ZWIĄZKI NIESAKRAMENTALNE

Małżonkowie rozwiedzeni niestety często łączą się w kolejne związki. **Nie mogą wziąć ponownie ślubu kościelnego, gdyż trwają w cudzołóstwie** (bez względu na to, z czyjej winy małżeństwo się rozpadło). Osoby żyjące w cudzołożnych związkach niesakramentalnych nie przestają być częścią Kościoła św., choć nie powinny pełnić publicznych funkcji w kościele jak np. czytanie czytań. Oczywiście nie można też takich osób dopuścić do życia sakramentalnego. **Osoba taka nie otrzyma sakramentalnego rozgrzeszenia, ponieważ nie ma woli poprawy, by z tego cudzołożnego związku zrezygnować.** Nie ma tu nawrócenia, a więc porzucenia grzechu i sakrament spowiedzi nie może być ważny. Stąd nie mogą też przyjmować Ciała Pańskiego. Pozostaje również wymiar zgorszenia. Stwarza się społeczne przyzwolenie na takie życie.

Kościół jednak pragnie otoczyć te osoby swoją troską. Powstają duszpasterstwa związków niesakramentalnych. Ludzie ci mogą się modlić, rozmawiać z kapłanem, czytać Pismo św., nie są zwolnieni z obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii i wychowaniu dzieci po katolicku.

Oczywiście ich zbawienie jest poważnie zagrożone, ponieważ trwają w grzechu śmiertelnym, bez stanu łaski uświęcającej. Nierzadko jednak są to sytuacje trudne do odwrócenia: pozostaje obowiązek wychowania dzieci itd. Winni oni podjąć dzieła pokutne i trwać na modlitwie (są modlitwy, co do których Pan Jezus obiecuje dobrą śmierć, np.: Modlitwa do Rany na Ramieniu itd.). **Dopiero w przypadku zagrożenia śmiercią można udzielić sakramentów osobie żyjącej w związku niesakramentalnym.**

Św. Paweł pisze: „*Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotna albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony*” (1 Kor 7,10-11). „*Kobieta zamężna, na mocy Prawa, związana jest ze swoim mężem, jak długo on żyje. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża. Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną*” (Rz 7,2-3a). Oczywiście ten sam obowiązek wierności obowiązuje męża.

Człowiek więc (♂) który odszedł od małżonka z ważnych powodów lub został opuszczony przez współmałżonka (♀) powinien zostać sam. A ma to uczynić w imię wierności małżeńskiej, którą obiecał na ślubie: „Oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”! Dzisiejszy świat żyje według zasad: mam prawo do szczęścia; coś mi się od życia należy... Co więc jest ważniejsze: cudzołożne uczucie „miłości”, cudzołożny seks czy miłość Boga, którą się gardzi, łamiąc przykazanie NIE CUDZOŁOŻ? Dlaczego współczesny katolik będzie potępiał pojedynczy skok w bok, czyli zdradę, ale zaakceptuje stały cudzołożny związek w imię szczęścia, które się należy? DLACZEGO ZA CENĘ PRZELOTNYCH CUDZOŁOŻNYCH MIŁOSTEK GARDZIMY NIESKOŃCZONĄ MIŁOŚCIĄ BOGA, KTÓRA WYRAZIŁA SIĘ W KRZYŻU, A KTÓRĄ MAMY DOŚWIADCZAĆ PRZEZ CAŁĄ WIECZNOŚĆ W NIEBIE? CZY BÓG NIE JEST WART NAJWIĘKSZYCH POŚWIĘCEŃ? CZY BÓG NIE ZAOPIEKUJE SIĘ SWOIM DZIECKIEM, KTÓRE ZOSTAŁO OPUSzcZONE PRZEZ WSPÓŁMAŁŻONKA?

Kiedy jednak małżonek umrze, osoba staje się stanu wolnego. Rozwiązuje się związek małżeński i można ponownie wziąć ślub kościelny. Wtedy związani do tej pory jedynie kontraktem cywilnym mogą zwyczajnie korzystać z sakramentów jako małżonkowie.

TZW. BIAŁE MAŁŻEŃSTWA

Benedykt XVI pisze: „W przypadku, gdy nieważność węzła małżeńskiego nie jest stwierdzona i gdy występują obiektywne okoliczności, które sprawiają, iż życie wspólne jest nieodwracalne, **Kościół zachęca tych wiernych, aby zobowiązali się przeżywać swój związek według wymogów prawa Bożego, jako przyjaciele, jak brat i siostra;** w ten sposób będą oni mogli ponownie przystępować do stołu eucharystycznego” (adhortacja *Sacramentum Caritatis*, 29).

Jest więc możliwość życia sakramentalnego dla związków niesakramentalnych. Musi być życie w czystości i niemożność powrotu do małżonka, czyli naprawienia małżeństwa. Zaleca się jednak wtedy nie przyjmować Komunii św. we własnej parafii, by uniknąć zgorszenia. Sytuacja powinna być skonsultowana z proboszczem parafii.

STWIERDZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA SAKRAMENTALNEGO, UNIEWAŻNIENIE

„*Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej mąż. Jeżeli mąż umrze, może poślubić kogo chce, byleby w Panu. Szczęśliwsza jednak będzie, jeżeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moją radą*” (1 Kor 7,39-40). Z tych słów wynika, że małżeństwo trwa do momentu śmierci małżonka. Wtedy rozwiązuje się na sposób naturalny. Wdowa lub wdowiec może wtedy ponownie wstąpić w związek małżeński. Św. Paweł w powyższych słowach zachęca jednak do wdowieństwa.

Coraz częściej słyszy się o tzw. „rozwodach kościelnych” czy „unieważnieniu” małżeństwa. Wokół tego panuje wielka nieświadomość. „*Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela*” (Mk 10,9) – powiedział Bóg. Są tylko dwie sytuacje, kiedy Kościół św. (Stolica Apostolska) może z ważnej przyczyny rozwiązać ważne zawarte sakramentalne małżeństwo:

1. „Przywilej pawłowy”. Kiedy dwie osoby nieochrzczone trwają w małżeństwie naturalnym, jedna strona przyjmuje chrzest, a druga nieochrzczone odchodzi. Wtedy strona ochrzczone

może wejść w związek małżeński z drugą osobą ochrzczoneą. W momencie zawarcia sakramentu małżeństwa, poprzednie małżeństwo (naturalne) przestaje istnieć (por. 1 Kor 7,11.26-27.39).

2. Po pierwszym akcie małżeńskim (współzycie na sposób ludzki) małżeństwo staje się **BEZWZGLĘDNI NIEROZERWALNE** i będzie trwało aż do śmierci jednego z małżonków (małżeństwo dopełnione). Obraz tej nierozzerwalności występuje u św. Pawła, który porównuje małżonków do relacji Chrystusa z Kościołem (Ef 5,21-33). Małżeństwo ważne zawarte, ale niedopełnione może Kościół św. rozwiązać, unieważnić.

I tu się kończą możliwości rozwiązywania węzła małżeńskiego. Sądy biskupie zajmują się więc raczej **STWIERDZANIEM NIEWAŻNOŚCI**. **Sąd kościelny może zbadać sam moment zawierania ślubu kościelnego, kiedy wzajemna ZGODA NA SIEBIE miała uczynić sakrament i na podstawie tego stwierdzić, że SAKRAMENTU NIGDY NIE BYŁO**. Była sama ceremonia, ale sakrament nie zaistniał, więc osoby te są stanu wolnego. Skutki prawne jednak w urzędzie stanu nie wygasają. Skoro sakrament małżeństwa był nieważny, więc nie istnieje nierozzerwalny węzeł małżeński. Oni nigdy nie byli małżeństwem. Choć oczywiście przy nieświadomości, nie ma mowy o grzechu.

Jakie są więc te sytuacje, kiedy Kościół św. może stwierdzić nieważność małżeństwa (a nie unieważnić!)? Ten stan czy sytuacja **MUSI ISTNIEĆ W MOMENCIE CEREMONII ŚLUBNEJ**, kiedy ma zaistnieć sakrament! Oto niektóre z sytuacji, przeszkód w zawarciu małżeństwa:

1. Kiedy jeden z narzeczonych negował w umyśle przymiot małżeństwa, np. nie chciał mieć dzieci, zakładał rozejście w sytuacji trudności, zakładał zdrady, brał ślub tylko dla obywatelstwa itd.
2. Kiedy jedna ze stron zataiła coś, co wpłynęłoby na decyzję wstąpienia w związek ze strony drugiej osoby. Np. zatajenie niepłodności, nałogów, ogromnych długów itd.
3. Kiedy jedna ze stron była niezdolna psychicznie do podjęcia sakramentu małżeństwa lub był brak używania rozumu w momencie zawierania małżeństwa.
4. Kiedy narzeczony został wprowadzony w błąd co do osoby, np. poślubił bliźniaczkę.
5. Kiedy małżeństwo jest zawierane pod przymusem, w wyniku ciężkiej bojaźni, grózb, poprzez presję itd.
6. Kiedy jest trwała, nieuleczalna niezdolność do współzycia na sposób ludzki (może być niemoc fizyczna lub psychiczna). Wykrycie niepłodności nie czyni małżeństwa nieważnym.
7. Kiedy kobieta została uprowadzona, w celu zawarcia małżeństwa.
8. Kiedy nastąpiło małżonkobójstwo, w celu zawarcia małżeństwa.
9. Kiedy między narzeczonymi istnieje zbyt bliskie pokrewieństwo. Między bratem i siostrą nie ma dyspensy, natomiast między najbliższym kuzynostwem możliwa dyspensa. Od powinowactwa i od pokrewieństwa przez adopcję jest dyspensa.
10. Kiedy np. mężczyzna chce zawrzeć ślub z matką lub córką kobiety, z którą jest w notorycznym lub publicznym konkubinacie (przeszkoda przyzwoitości publicznej).

Błogosławieni małżonkowie, Luigi i Mario Quattrocchi – módlcie się za małżeństwami!